

WYROK

W IMIENIU

RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 sierpnia 2016 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu w XVII Wydziale Karnym Odwoławczym, w składzie:

Przewodniczący: SSO Jerzy Andrzejewski

Protokolant : protokolant Patrycja Rataj

po rozpoznaniu w dniu 19 sierpnia 2016r.

sprawy **T. S.**

obwinionego o wykroczenie z art. 77 kw.

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę obwinionego

od wyroku zaocznego Sądu Rejonowego (...)w Poznaniu z dnia 16 marca 2016r. wydanego w sprawie o sygnaturze (...)

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

2. zasądza od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa zryczałtowane koszty postępowania odwoławczego w wysokości 50 zł oraz wymierza mu opłatę za drugą instancję w kwocie 30 zł.

Jerzy Andrzejewski

UZASADNIENIE

Wyrokiem zaocznym wydanym w dniu 16 marca 2016 roku, w sprawie o sygnaturze akt (...), Sąd Rejonowy (...) w Poznaniu uznał **T. S.** za winnego popełnienia wykroczenia z art. 77 k.w., za które wymierzył obwinionemu karę 200 zł grzywny, obciążając go zarazem kosztami postępowania.

Wyrok powyższy w całości zaskarżyła **obrońca obwinionego** zarzucając mu:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę uznania T. S. winnym zarzucanego mu czynu, polegający na stwierdzeniu że ww. był podmiotem trzymającym psy zgodnie z art. 77 k.w., podczas gdy za takowy podmiot uznać go nie można oraz że był właścicielem psów, podczas gdy w rzeczywistości nim nie był;

2. naruszenie art. 7 k.p.k. w zw. z art. 8 k.p.s.w. polegające na dowolnej ocenie zeznań świadka R. J. (1), co skutkowało uznaniem ich za prawdziwe i stanowiące podstawę uznania T. S. za winnego zarzucanego mu wykroczenia.

Mając powyższe na uwadze skarżąca wniosła o uniewinnienie jej mandanta od popełnienia zarzucanego mu czynu, ewentualnie o uchylenie tegoż wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja wywiedziona w niniejszej sprawie przez obrońcę obwinionego okazała się bezzasadna i jako taka nie zasługiwała na uwzględnienie. Zawarte w niej argumenty stanowią bowiem jedynie pozbawioną podstaw polemikę z prawidłowymi ustaleniami warunkującymi przypisanie T. S. zarówno sprawstwa, jak i winy w odniesieniu do zarzucanego mu czynu.

Wbrew twierdzeniom skarżącego Sąd pierwszej instancji dokonał bowiem w sposób precyzyjny analizy dowodów zgromadzonych w sprawie, a następnie dokładnie wyjaśnił w jakim zakresie i dlaczego uwzględnił bądź zdyskwalifikował wartość poszczególnych z nich. Na podstawie analizy materiału dowodowego sprawy Sąd odwoławczy wyraża całkowitą aprobatę toku rozumowania i ustaleń Sądu pierwszej instancji, w którym nie ma żadnych błędów natury faktycznej czy logicznej. Efektem prawidłowo przeprowadzonego postępowania dowodowego i właściwej oceny dowodów był przy tym należycie ustalony stan faktyczny.

Jak wynika z treści apelacji obrońcy obwinionego zarzuty w niej sformułowane opierały się przy tym wyłącznie na fakcie, iż Sąd I instancji w sposób dowolny - w ocenie skarżącego - ustalił, że psy, których niedopilnowanie zarzucono obwinionemu należały do niego, podczas gdy w rzeczywistości ich właścicielem jest Agencja Ochrony Mienia i (...) (...) sp. z o.o., z którą obwiniony nie jest powiązany i za której działania nie odpowiada. Teza ta nie znajdowała jednak oparcia w materiale dowodowym zgromadzonym w niniejszej sprawie. Podkreślić bowiem należy, iż w odczuciu osób zamieszkujących w sąsiedztwie posesji przy (...), w tym również w odczuciu pokrzywdzonej, za właściciela psów uchodzi T. S.. Jakkolwiek ww. nie widnieje w KRS ww. spółki jako osoba zasiadająca w jej władzach – prezesem zarządu jest bowiem J. Z. – jednocześnie jednak obwiniony pełni w niej funkcję samoistnego prokurenta. Tym samym twierdzenia, że ze spółką nie jest w żaden sposób powiązany z T. S. nie brzmią wiarygodnie.

Zeznania pokrzywdzonej pozostawały przy tym spójne z wersją wydarzeń przedstawianą przez wezwaną na interwencję funkcjonariusz Policji A. K., która potwierdziła, że nawiązała kontakt telefoniczny z obwinionym, który w rozmowie z nią przyznał, że psy należą do niego, jednak nie potrafił wskazać z jakich przyczyn znajdują się one poza posesją. Skarżąca nie przedstawiła zarazem żadnych rzeczowych argumentów mogących prowadzić do zdyskwalifikowania zeznań tego świadka ograniczając się wyłącznie do wskazania, iż jego mandant zaprzecza by kiedykolwiek użył przy policjantach sformułowania, z którego można wysnuć wniosek, że był właścicielem psów. Czyni to apelację w powyższym zakresie wyłącznie polemiczną.

Z całą mocą podkreślić przy tym należy, że zarzuty apelacji nie pozwoliły na podważenie dokonanej przez Sąd Rejonowy oceny dowodu w postaci zeznań R. J. (1). Skarżąca w swej apelacji nie pokusiła się nawet o wskazanie, z jakich przyczyn - w jej ocenie - zeznania ww. świadka ocenione zostały przez Sąd z naruszeniem zasady swobodnej oceny dowodów. Sam zaś fakt, iż autorka apelacji czy też obwiniony zeznania świadka oceniają odmiennie, niż uczynił to Sąd I instancji – do czego wszak mają pełne prawo - nie jest wystarczającą okolicznością dla przyznania im racji. Z zeznań ww. wynika zaś niezbicie, iż ww. zatrudniony jest w Agencji (...), a T. S. jest jego szefem. To obwiniony miał zarazem wydać świadkowi polecenie udania się na teren posesji i zamknięcia psów. Oczywistym jest, że obwiniony polecenia takiego by nie wydawał, a świadek nie byłby zobligowany do jego wykonania, gdyby T. S. nie pełnił w agencji ochrony żadnej roli.

Nadmienić w tym miejscu należy, iż oceny sprawy nie zmienia fakt, że w postępowaniu prowadzonym przed Sądem Rejonowym w sprawie (...) T. S. został niewinny od popełnienia analogicznego czynu, jak zarzucany mu w niniejszym postępowaniu. Warto bowiem wskazać, że ww. sprawie nie zostało sporządzone uzasadnienie wyroku niewinniającego, dlatego też nie sposób wskazać, jakie okoliczności miał na uwadze Sąd Rejonowy wydając orzeczenie o wskazanej wyżej treści. Nie mniej jednak już sama pobieżna analiza akt sprawy (...) – z których Sąd odwoławczy przeprowadził dowód na wniosek skarżącego – wskazuje, że sytuacja faktyczna, na gruncie której doszło do skierowania do Sądu wniosku o ukaranie T. S. za wykroczenie z art. 77 k.w. odbiegała i to znacząco od opisanej w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Z akt sprawy wynika bowiem, że do zdarzenia dojdź miało na posesji przy ul. (...) należącej do obwinionego, pokrzywdzony miał zaś zachowywać się w sposób nachalny wobec pracownika firmy aby uzyskać pieczętkę na zaświadczeniu z urzędu pracy, gdy zaś jej nie uzyskał miał grozić obwinionemu, że go zapamięta.

Warto jednak zauważyć, iż również w ww. sprawie pokrzywdzony kontaktować miał się telefonicznie z obwinionym T. S., a ten przyznać miał, że znajdujące się na ww. posesji psy należą do niego (k. 1 akt (...)). Co więcej we wskazanym wyżej postępowaniu obwiniony przyznawał, że reprezentuje firmę (...) (k. 12), zaś na ul. (...) prowadzi działalność gospodarczą, jakkolwiek zaprzeczał, by znajdującą się na posesji agencja ochrony należała do niego (k. 131). Twierdzeniom o braku związku (...) z agencją ochrony nie sposób jednak dać wiary jeśli uwzględni się fakt, iż jej

pracownicy poruszają się pojazdami z napisem „(...) S. P.” (k. 161). W połączeniu z zeznaniami funkcjonariusz Policji A. K. oraz świadka R. J. (2) dawało to podstawę do uznania związku obwinionego z agencją ochrony oraz przypisania mu posiadania zwierząt, co implikowało jego odpowiedzialność.

Abstrahując od powyższego zauważyć jednak należy, iż przepis art. 77 k.w. penalizując opisane w nim wykroczenie - polegające na niezachowaniu zwykłych lub nakazanych środków ostrożności przy trzymaniu zwierzęcia - wskazuje, że sprawcą ww. wykroczenia **może być każdy, kto sprawuje nadzór nad zwierzęciem** (zob. wyrok SN z dnia 29 kwietnia 2003 r., III KK 26/03, OSNwSK 2003, poz. 883; wyrok WSA w Gdańsku z dnia 7 października 2014 r., I SA/Gd 268/14, LEX nr 1527395). Nie musi to być zatem właściciel zwierzęcia, ale każdy, kto z jakiegokolwiek tytułu zobowiązany jest do opieki lub dozoru nad zwierzęciem. Wystarczającym warunkiem jest, że dana osoba ma zwierzę w swoim posiadaniu.

Zeznania świadka R. J. (2) wskazują zaś wyraźnie, że – nawet jeśli obwiniony nie mógłby zostać uznany za właściciela zwierząt – z pewnością był osobą, która sprawowała nad nimi nadzór. To obwiniony jest właścicielem posesji przy ul. (...) i wyjeżdżając z niej rano na dzień przed zdarzeniem osobiście sprawdzał, czy jej bramy są dobrze zamknięte. Jednocześnie to obwiniony później (po zdarzeniu objętym zarzutem) skontaktował się ze świadkiem i polecił mu udanie się na teren posesji, sprawdzenie jej stanu i zamknięcie psów. T. S. zabezpieczał zatem teren posesji – a przez to i znajdujące się na niej zwierzęta, co jednak uczynił niedokładnie, umożliwiając psom wydostanie się na ulicę. Pozwalało to - w świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego - na uznanie ww. za jedyną osobę odpowiedzialną za wyjście zwierząt na ulicę bez dalszego nadzoru, a tym samym za sprawcę wykroczenia z art. 77 k.w.

Nie znajdując zatem podstaw do wzruszenia zaskarżonego wyroku w zakresie sprawstwa i winy obwinionego Sąd odwoławczy - mając na uwadze kierunek wniesionego środka - zbadał zaskarżone orzeczenie również pod kątem współmierności wymierzonej ww. kary, nie dopatrując jednak i w tym zakresie jakichkolwiek podstaw do ingerencji w treść wydanego orzeczenia.

Należy bowiem podkreślić, iż rażąca niewspółmierność wymierzonej kary zachodzi jedynie wtedy, gdy suma zastosowanych kar i środków karnych za przypisany czyn nie uwzględnia należyte stopnia społecznej szkodliwości czynu oraz nie realizuje w wystarczającej mierze celu kary w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, z jednoczesnym uwzględnieniem celów zapobiegawczych i wychowawczych, jakie kara ma osiągnąć w stosunku do ukaranego.

Mając jednak na uwadze powyższe wskazania w ocenie Sądu Okręgowego wymierzona T. S. kara grzywny nie razi swą surowością, a Sąd Rejonowy wymierzając ją uwzględnił w należyty stopniu zarówno okoliczności obciążające jak i łagodzące wynikające z treści art. 33 k.w. Wymierzona obwinionemu kara grzywny w wysokości 200 zł uwzględnia przy tym sytuację majątkową T. S., który choć deklaruje że nie osiąga dochodów, jednocześnie prowadzi jednak działalność gospodarczą.

Dlatego też Sąd Okręgowy w Poznaniu utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

W ostatnim punkcie rozstrzygnięcia Sąd Okręgowy na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 119 k.p.s.w. oraz § 3 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie wysokości zryczałtowanych wydatków postępowania oraz wysokości opłaty za wniesienie wniosku o wznowienie postępowania w sprawach o wykroczenia, a także art. 3 ust. 1 w zw. z art. 21 pkt 2 Ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tj. Dz. U. z 1983 r., Nr 49 poz. 223 z późn. zm.) zasądził od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 50 zł tytułem zryczałtowanych wydatków postępowania odwoławczego oraz wymierzył mu opłatę za drugą instancję w kwocie 30 zł, nie znajdując podstaw do zwolnienia ww. od obowiązku ich ponoszenia z przyczyn uprzednio już wskazanych.

SSO Jerzy Andrzejewski